Cena 5000 Piątek 5 Października 1923 r. Rok 1

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 63.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE—NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

## Metropolita Szeptyski złożył hołd wierności Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej

Pat donosi:

Dnia 4-go b. m. przyjął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski o 10-ej rano na posłuchaniu ks. metropolitę Szeptyckiego, który przybył do Spały z Poznania.

W czasie audjencji złożył metropolita Panu Prezydentowi hołd i zapewnił go, że jako obywatel polski lojalnie zachowywać się będzie względem państwa polskiego w całej swej działalności.

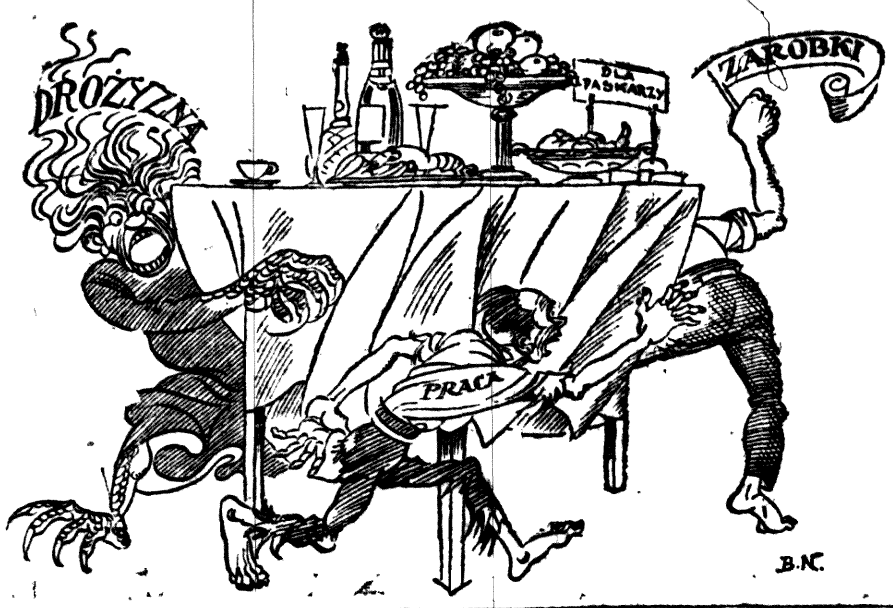


## Nauczycielstwo protestuje przeciw zniesieniu prawa automatycznego awansu

### 1000 osób woła: precz ze służalstwem

*(Od warszawskiego korespondenta)*

Tłumnie zgromadzili się onegdaj nauczyciele i nauczycielki szkół warszawskich w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Drewnianej, aby zaprotestować przeciw zatwierdzonej przez Senat w dniu 27 września ustawie o uposażeniu pracowników państwowych, której mocą znosi się zasadę

**automatycznego awansu nauczycielskiego.**

W zebraniu wzięli udział zarówno członkowie Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich jak i członkowie Związku pol. naucz. szkół powszechnych.

Przestronna parterowa sala rekreacyjna okazała się zbyt szczupła, aby pomieścić około 1000 osób, tak iż część pozostała przed otwartemi oknami, biorąc żywy udział w obradach.

Przewodniczył prof. Chrościcki, a zabierali głos: prof. Forelle, pos. Zygm. Nowicki, pos. Kalinowski, prof. Mamczar w słowach mocnych podkreślając

**demoralizujący wpływ,**

jaki wobec odrębnego charakteru ustroju szkolnictwa i pracy nauczycielskiej, odmiennej od szablonu biurowego, wywrzeć musi zniesienie tego prawa.

Jednogłośnie też powzięto protest podkreślający, że uchwała ta godzi bezpośrednio w interesy i rozwój szkolnictwa przez niewolnicze uzależnienie nauczycielstwa i skierowanie słabych jednostek na drogę

**służalstwa, intryg, korrupcji**

i wogóle deprawacji charakterów, co odbije się fatalnie na wychowaniu młodego pokolenia.

Pozatem wiec wyraził protest z powodu udzielenia dymisji urzędnikowi ministerjum spraw wewnętrznych dr. Henrykowi Raabemu, prezesowi związku nauczycielstwa szkół średnich z powodu zajętego przezeń stanowiska opozycyjnego

## Przed kampanją jesienną

### Walne narady rządu ze stronnictwami większości

(Od warszawskiego korespondenta).

W dniu onegdajszym popołudniu obradowały w gmachu Prezydjum Rady Ministrów prezydja parlamentarnych klubów większościowych łącznie z ministrami parlamentarnymi. Przewodniczył obradom prezes Rady ministrów p. W. Witos.

Przedmiotem narad były sprawy, związane z rozpoczynającemi się obradami Sejmu Rzeczypospolitej, zwłaszcza zaś sprawy skarbowe. Narady wykazały całkowitą zgodność poglądów. Dalszy ich ciąg dzisiaj

**Teraz już wszystkie papierosy są luksusowe**

## Palenie kosztuje najskromniej 1.000.000 marek miesięcznie

(Od warszawskiego korespondenta).

W dniu wczorajszym został podniesiony cennik wyrobów tytuniowych.

Papierosy fabryk prywatnych kosztują: luksusowe A — 42.000 mk., pudełko luksusowe B — 33.000 mk., najprzedniejsze A — 27.000, najprzedniejsze B — 24.000, przednie A — 21.000, przednie B — 18.000 i średnie — 16.000 mk.

Papierosy fabryk rządowych zdrożały: Sfinks — na 2.800 mk. za sztukę, Dames — 2.600, Kalif — 2.300, Egipskie — 2.200 i Klub — 1.600 mk.

Tytunie fabryk rządowych kosztują: Kir — 270.000 mk. za 100 gramów, Ksanti — 250.000, sułtański — 220.000, macedoński — 200.000 i turecki — 160 tys. mk., zaś prywatne: luksusowy — 200.000, najprzedniejszy — 160.000, przedni 126.000 i fajkowy — 48.000 za 100 gramów.

## Na otarcie łez rzeszom urzędniczym

(Od warszawskiego korespondenta).

Jako potwierdzenie wczorajszej wiadomości naszego pisma wydział prasowy prezydjum Rady ministrów komunikuje nam, że ministerjum skarbu rozesłało w dniu dzisiejszym okólnik do wszystkich urzędów, aby w dniu 15 października wypłaciły urzędnikom dodatek drożyźniany w wysokości 18% od poborów, przypadających w dniu 1 października.

### Powrót inżyniera Sokala

(Od warszawskiego korespondenta).

Delegat rządu polskiego do Rady administracyjnej międzynarodowego Biura pracy przy Lidze Narodów w Genewie, inż. Franciszek Sokal przybył w dniu wczorajszym do Warszawy.

Przyjazd ten zostaje w związku z piątą, międzynarodową konferencją pracy, która ma się odbyć 22 października b. w Genewie.

Pan Sokal przeprowadzi szereg konferencyj w ministerjum pracy i w ministerjum spraw zagranicznych.

## Zapowiedź dyktatury w Niemczech

### Streseman na czele dyrektorjatu

**Depesza własnej radjostacji**

BERLIN, 4. 10. — Kanclerz Stresemann przystąpi natychmiast do formowania nowego gabinetu, który według krążących tu wiadomości ma się składać tylko z paru osób.

## W Berlinie padło hasło W prawo zwrot!

### Streseman poszedł i Streseman wraca

BERLIN, 4. 10. (PAT). — Gabinet podał się do dymisji. Stresemann otrzymał misję tworzenia nowego gabinetu.

## Do porozumienia nie doszło

BERLIN, 4. 10. **Narady przedstawicieli stronnictw z kanclerzem skończyły się późnym wieczorem. Do porozumienia nie doszło.**

## Słońce wolności wzeszło nad Bosforem

### Turcja wróciła do Konstantynopola

**Depesza własnej radjostacji**

RZYM, 4. 10. — W Konstantynopolu odbyło się uroczyste publiczne uznanie przez generalicję państw sprzymierzonych władz tureckich. Generał Harrington, w mowie powitalnej, złożył życzenia władzom tureckim i wyraził nadzieję, że Turcja będzie w przyszłości kroczyć na drodze postępu i rozwoju.

Po skończonej ceremonji odbyło się uroczyste oddanie honorów wojskowych flagom państw sprzymierzonych przez flotę turecką. W końcu wojska tureckie wmaszerowały do Konstantynopola.

**Ameryka posługuje się Zeppelinami**

## Krążowniki powietrzne jako dyliżanse pocztowe między New Jorkiem a Londynem

**Depesza własnej radjostacji**

RZYM, 4. 10 — W niemieckich warsztatach Zeppelina budują się obecnie na rachunek Stanów Zjednoczonych 3 statki napowietrzne, które będą przewoziły pocztę z New Yorku do Londynu. Te napowietrzne olbrzymy będą przebywać Atlantyk w przeciągu 2-ch dni.

**Włochy i w Afryce mają swoją Albanję**

### Rozbójnicy mordują oficerów

RZYM, 4. 10. (PAT).—„Giornale d'Italia" donosi z Tripolisu: Rozbójnicy tripolitańscy napadli na 5-ciu oficerów włoskich i dwóch żołnierzy. Na miejscu napadu znaleziono zwłoki dwóch osób. O pozostałych wojskowych brak wiadomości.

## Trzy interpelacje w komisji wojskowej

### Na zakończenie przykre zajście

*(Od warszawskiego korespondenta)*

Komisja wojskowa, która obraduje obecnie nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, odbyła onegdaj popołudniu posiedzenie, poświęcone interpelacjom poselskim w zakresie problemów administracji wojskowej. W posiedzeniu wziął udział minister spraw wojskowych, generał Szeptycki. Narady zrazu poufne, pod koniec posiedzenia uznano za jawne.

Na interpelację posła Kościałkowskiego, co do zamierzonej

**redukcji armji,**

minister odpowiedział, że projekt podobny był roznatrywany na komitecie politycznym Rady ministrów na wniosek ministra skarbu Kucharskiego. Mówcy udało się jednak przekonać większość ministrów co do słuszności swego stanowiska.

Na interpelację posła Polakiewicza, dotyczącą

**rugów i przenosin w ministerjum spraw wojskowych,**

sztabie generalnym i poszczególnych D. O. K., minister Szeptycki odpowiedział, że kieruje się jedynie koniecznościami służbowemi na podstawie informacyj podwładnych. Za zmiany w sztabie generalnym

**ponosi odpowiedzialność szef sztabu gen. Haller.**

Na interpelację posła Wędziagolskiego, dotyczącą

**nominacji gen. Konarzewskiego**

na dowódcę okręgu korpusowego warszawsk., minister Szeptycki odpowiada, że słyszał o zarzutach, czynionych g. Konarzewskiemu z powodu jego gospodarki, jako dowódcy okręgu korpusnego Wilno łącznie z zarzutami, stawianemi ppłk. Jasińskiemu, jednak na podstawie informacyj, zasięgniętych u podwładnych referentów, zdecydował się na mianowanie gen. Konarzewskiego, zwłaszcza, że znał go jako jednego z najdzielniejszych oficerów bojowych.

Na tle tych interpelacyj i odpowiedzi wywiązała się dyskusja, w ciągu której zaszedł

**gwałtowny incydent**

Poseł Stefan Dąbrowski (Chd) w przemówieniu swem powiedział, że płk. Miedziński wtrącał się, gdy zajmował stanowisko szefa II-go oddziału sztabu generalnego,

**„szpiegował" jego działalność.**

Użycie takiego określenia ze wszech miar oburzyło posła Miedzińskiego. Zerwawszy się z miejsca, zawołał w najwyższem podnieceniu:

**„to jest łajdactwo i oszczerstwo"!**

Po tych słowach pułk. Miedziński opuścił salę obrad.

Zajście wywołało wielką konsternację. Należy się spodziewać, że pociągnie ono za sobą następstwa dalsze.

## GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy)

notowania oficjalne.

**Złoto.**

Dolary 863.700, Franki 70.100, Funty angielskie 1.769 900, Korony 73.600, Marki niemieckie 86.600. Ruble 187.000, Gram szczerego złota 241,200.

**Srebro.**

Dolary 171.100, Franki 29.700 Szylingi 37.200, Korony 29.700, Marki niemieckie 25.700, Ruble 128.200, Gram szczerego srebra 7.120.

**GOTÓWKA.**

Dolary 470.000.
Marki niem. 0,001.
Funty szt. 2.137.000, 2.136.000.
Franki franc. 27.780.
Franki szwajc. 83.900.

**AKCJE.**

B. Dyskontowy 1800.
B. Handlowy 800, 850, 815.
B. dla Handl. i Przem. 400, 415, 405, *), **) 400, 425.
B. Kredytowy 80, 90.
B. Małopolski 180.
B. Przemysłowy 150, 170, 150.
B. Zachodni 930, 1030.
B. Zjedn. Ziem Pol. 210, 250,
Cerata 75, 70.
Sole Potasowe 2000, 2200.
Kijewski i Scholtze 500, 680.
Puls 145, 210, 155.
Spiess 430, 540, 510.
Wildt 250, 240, 270.
Chodorów 1300, 1750.
Czersk 525, 759, 700 3 em. 500, 525.
Częstocice 8000, 11000, 9500.
Gosławice 750, 950, 875.
Tow. Fabr. Cukru 2300, 3300,
Firley 105, 200, 190.
Łazy 110, 80, 92,5.
Drzew. Przem. i Handel 95, 97.5.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 2300, 2700, 2500 *), 2350, 2750, 2625 **), 2500, 2875, 2850, 2775, 3000 ***), 2875.
Cegielski 230, 290, 270.
Lilpop 275, 305, 270 *), 290, 325, 280 **),
Modrzejów 2500, 3000, 2700.
Norblin 500, 550, 515 *), 500, 550, **) 575, 610, 585.
Orthwein i Karasiński 170, 150, 160.
Ostrowieckie 1 — 5 em. 3300, 4000, 3800.
Parowozy 180, 210, 200.
Pocisk 215, 220, 215.
Rohn i Zieliński 250, 310, 280. 4 em. 250.
Rudzki 1050 1175, *), 1025, 1300 1275 po 50 i 25 1100., 1425, 1375.
Cimielów 550, 450, 3 em. 430.
Elektryczność 1800, 2200, 2000.
Pol. Tow. El. 215, 285, 280.
Haberbusch 1300, 2750, 2500.
Klucze 400, 350.
Korek 75.
Polska Nafta 145, 160, 140.
Pol. Przem. Naftow. 500, 515.
Nobel 440, 580, 520.
Pustelnik 260, 250 *), 280, 300, 280.
Siła i Światło 250, 400, 380.
Spirytus 1000, 1300, 1050.
Tepege 900.
„Konopie" 210.
Fitzner 2350, 2000, 2200.
Starachowice 1100, 1300 1175.
Trzebinia 230.
Unja 2200, 2100.
Ursus 260, 330.
Zieleniewski 3500, 3800.
Zawiercie 95.000, 105.000.
Żyrardów 85.000, 120.000 110.000.
Belpol 35.
Borkowski 245, 270, 255.
Jabłkowscy 60, 75, 70.
Syndykat Rol. Warsz. 825, 775.
Transport i Żegluga 35, 40, 39.
Zach. Tow. dla Han. i Przem. 75.

*) odcinki po 100 sztuk
**) odcinki po 50 i 25 sztuk
odcinki po 10 sztuk

# W domu u Marszałka Piłsudskiego

**Marszałek charakteryzuje stolicę**

**Warszawa, jako polski Whitechapel *)**

**Ludzie na Krakowskiem Przedmieściu mierzą odległość słońca od ziemi milimetrami, od Loursa zaś do Bristolu—kilometrami**

**Djablik staropolskiego humoru**

— A przedewszystkiem brak wielkomiejskiej techniki — ciągnął dalej Marszałek — uniemożliwia rozwój Warszawy w znaczeniu nowoczesnem. Nie mamy żadnych odpowiednich budynków dla władz i urzędów. Z wyjątkiem może

**szkoły podchorążych**

rząd rosyjski nie zostawił nam ani jednej nowoczesnej budowli. Stawiał tylko zawsze domy czynszowe, pozbawione stylu i wygody a dziś brudne, obdrapane i budzące odrazę wśród gości zagranicznych. To co posiadamy cennego i pożytecznego pochodzi z czasów dawnej Rzeczypospolitej. A dalej, czy możemy powiedzieć, że na ulicach Warszawy toczy się jakiś ruch wielkomiejski? Kilkadziesiąt dorożek i trochę samochodów pędzących po Marszałkowskiej i Nowym Swiecie przeważnie dla

**celów paskarskich**

nie stworzy przecież

**gorączkowego tętna pracy**

w sensie zachodnio-europejskim.

I tu Komendant zaczął ilustrować przykładami wielkomiejską technikę zachodu, zatrzymując się dłużej na

**City Londynu**

i kanadyjskim

**Vancouverze.**

— Co do mnie — przerywam może niezręcznie tok wywodów Marszałka — to odnoszę wrażenie, że Warszawa poza Krakowskiem Przedmieściem i Nowym Swiatem, jest jednem wielkiem

**Whitechaplem.**

— Tak! tak! Whitechapel, bardzo dobrze określone — przyznał Marszałek z niemałem ożywieniem. — Bad Whitechapel,

**zły Whitechapel.**

brudny, cuchnący, przeludniony Whitechapel — powtarzał kilkakrotnie te słowa, śmiejąc się całą piersią.

— Wie pan jak określiłem Krakowskie Przedmieście? — ciągnął dalej z humorem Komendant. — Otóż że ludzie na Krakowskiem Przedmieściu mierzą odległość słońca od ziemi

**milimetrami.**

od Loursa zaś do Bristolu —

**kilometrami.**

I tu wybuchnął Marszałek pełną kaskadą śmiechu, tak że echo rozległo się po całym ogrodzie.

Zapaliłem papierosa. Przy świetle płonącej zapałki widziałem, jak śmiał się serdecznie, bokiem opierając się o kanapę. Śmiały mu się krzaczaste brwi i wąsy, ręce chybotały ze śmiechu jak ramiona wiatraka — a w zmrużonych oczach przez wąziutką szparkę tlił

**djablik staropolskiego humoru:**

Cha, cha! Chi, chi! Hejże! Hola!

Po całym salonie rozlegały się te rytmy śmiechu z Mickiewiczowskiej ballady. Po raz pierwszy objawił mi się Marszałek w całej pełni swojej rasowej tężyzny.

**Zrom.**

*) czyt. Uajtczapell. Jest to najuboższa dzielnica Londynu, odpowiadająca noszemu Powiślu, czy też Czerniakowszczyźnie.

# Delegacja urzędnicza próżno kołacze do wrót Sejmu

## „Właściwie nie mamy o czem mówić, bo co rząd to i my"

**(W tych słowach streszcza się odpowiedź stronnictw większości na błagania i zaklęcia urzędników**

**A tymczasem „na wiecach zapadają rezolucje grożące strajkiem**

Przedstawiciele licznych klubów sejmowych przyjęli wczoraj o godz. 4-ej popoł. delegatów 18 organizacyj urzędniczych, mających siedzibę w Warszawie, oraz 5 zrzeszeń prowincjonalnych m. in. Wilna, Poznania i Śląska.

Zebranie zagaił przewodniczący delegacji dr. Raabe, postulaty urzędnicze referował dr. Markowski.

Przedstawiciele klubów rządowych pp. Mauseryński, Tabaczyński, Dolanowicz, Łuszczewski, Socha, uzależnili swe zachowanie od stanowiska rządu. Poseł Jaroczyński (chd) oświadczył, że konferencja jest właściwie bezcelowa, gdyż o rzeczy rozstrzygnie rząd w porozumieniu ze stronnictwami większości. Należy przyjść dziś o godz. 9 rano do Sejmu, gdzie będzie można się dowiedzieć o decyzji.

Przedstawiciele zrzeszeń urzędniczych zwrócili uwagę, że wśród pracowników na terytorjum całej Rzplitej i bez względu na przekonania polityczne panuje tak silne podniecenie, że niema dnia, aby w różych miejscowościach państwa nie odbywały się wiece, na których z reguły

**zapadają rezolucje, grożące strajkiem.**

Oświadczyli również, że prof. Raabe i p. Ciembroniewicz, którzy zajmują kierownicze stanowiska wśród zrzeszonych urzędników otrzymali dymisję na podstawie 116 art. pragmatyki służbowej i że powodem tych dymisyj jest udział ich w akcji C. K. P. P. w kierunku naprawy bytu urzędników.

Wobec tego do żądań swych wyłuszczonych w memorjale, przesłanym w sobotę na ręce p. premjera Witosa, dołączają żądanie cofnięcia dymisyj udzielonych obydwu przywódcom ruchu urzędniczego. Dziś o g. 9 rano przedstawiciele C. K. P. P. przybędą raz jeszcze do sejmu na konferencje z przywódcami stronnictw.

# Ojciec św. głodnych wszystkich narodowości ma w swej opiece

**Depesza własnej radjostacji**

BERLIN, 4. 10. Papież, dziękując biskupom amerykańskim za pomoc daną głodującym rosjanom, wspomniał o cierpieniach środkowej Europy, szczególnie Niemiec.

# Spotkanie Mussoliniego z Pasiczem w sprawie Rjeki

**Depesza własnej radjostacji**

BERLIN 4. 10. „Corriere della Sera" pisze, że Mussolini spotka się około 15 października z Pasiczem w celu uregulowania jugosłowiańsko - włoskich stosunków, a szczególnie sprawy Rjeki.

**Prawdziwie niemiecka lojalność**

MOGUNCJA, 4. 10. (PAT). P. R — Stwierdzono, że kolejarze niemieccy na terenie okupowanym 1-go b. m. otrzymali nowe zasiłki, co pozostaje w sprzeczności z zarządzeniami zmierzającymi do zaniechania biernego oporu.

# Angielscy rolnicy nie chcą uprawiać ziemi

Kwestja wyżywienia Anglji stanowiła zawsze słaby punkt polityki Wielkiej Brytanji.

Własne produkty rolne wedle obliczeń statystycznych mogły starczyć ledwie na parę miesięcy, gdyby odciąć Anglję od jej kolonji musiałaby ona bezzwłocznie kapitulować. Na tej zasadzie budowali Niemcy nadzieje swego zwycięstwa.

W czasie wojny wzmogła się intensywność angielskiego rolnictwa i dzięki temu zmniejszyło się zapotrzebowanie przywozu.

Doświadczenie jednak wykazało, iż koszta produkcji zbożowej w Angiji są tak wielkie, iż ceny sprzedażne nie pokrywają kosztów produkcji.

Z tego więc powodu zwrócił się generalny sekretarz Unii rolników Mr. Guild do ministra rolnictwa, domagając się podwyżki cen zboża.

Wedle obliczeń statystycznych koszt produkcji 3 hektolitrów mąki dochodzi do

**55 szylingów.**

podczas gdy najwyższa cena rynkowa tej ilości mąki wynosi

**40 szylingów.**

Skutkiem takich konjunktur rolnicy zaprzestaną uprawy ziemi i setki tysięcy hektarów leżeć będzie odłogiem.

**Ostrożnie z mrowiskiem narodów w Lidze genewskiej.**

# Benesz jako objaw vendetty hiszpańskiej za Żywiec?

II.

Stanowisko w Lidze jest dla nas zwłaszcza obecnie, gdy musimy czynić za granicą zabiegi o uznanie naszej pokojowej polityki i o pożyczkę bardzo ważne. Nie wszystkie dominja angielskie są nam przychylne, tak samo popsuły się serdeczności z państwami Północy. Wobec tego ostatnio należało bezwarunkowo

**kandydaturę polską wycofać**

a to jeszcze tuż po konferencji w Sinaia, kiedy było wiadome, że Benesz od zamiaru wywindowania swej zarozumiałej osoby do Rady Ligi nie ustąpi. Szkoda było czasu na całą grę zakulisową i nieudolne intryżki, a lepiej można go było użyć rzucając na szalę wypadków całą energję za zgrabnie postawioną kandydaturą rumuńska, jako zapobiegającą przedostaniu się Czechosłowacji na wpływowe stanowisko radzieckie.

Z chwilą, kiedy sprawa sekwestru dóbr żywieckich została rozstrzygnięta wbrew najusilniejszym staraniom

**dworu madryckiego**

było oczywiste, że zemsta Hiszpanji w odpowiedniej chwili nas nie minie. Bezkonstruktywna nasza dyplomacja zlekceważyła wpływy półwyspu Iberyjskiego, który w zasadniczych kwestjach oraz nastrojach rasowo i tradycyjnie oddziaływa na spokrewnione z nim

**republiki południowo-amerykańskie.**

Przeciw naszemu kandydatowi padły więc niewątpliwie głosy różnych państw ogniokrwistych, jak Kuba, Brazylja i inne Guatemale. Vendetta hiszpańska za arcyksiążęcy Żywiec.

Wiedzieć o tem można było i należało. Dyplomacja to pod wieloma względami szermierka, która przedewszystkiem musi parować ciosy, niekiedy ciosy zadawać, ale nigdy nie wolno jej

**brać po palcach.**

bo tego rodzaju uderzenie wytrąca zupełnie broń z reki.

# Strajk w teatrach dyr. Szyfmana skończony

(Od warszawskiego korespondenta).

Wczoraj pomiędzy d-rem Szyfmanem, dyrektorem teatrów Polskiego, Małego i Komedji, a przedstawicielami artystów tychże teatrów pp. Mieczysławą Cwiklińską, Wojciechem Brydzińskim, Wiktorem Biegańskim i Aleksandrem Węgierko wyjaśniono i załatwiono wszelkie nieporozumienia, wynikłe w czasie nieobecności w Warszawie d-ra Szyfmana, oraz ustalono:

1) zasadnicza gaża kontraktowa (wrześniowa) podwyższona będzie w stosunku następującym:

poniżej 7 milionów — o 65%.
poniżej 15 milj. — o 55%.
powyżej 15 milj. — o 50%.

2) artystom wypłacany będzie, począwszy od października, dodatek drożyźniany w pięć dni po określeniu go w końcu miesiąca przez komisję statystyczną.

Wobec powyższego we czwartek d. 4 października uruchomione zostaną teatry Polski, Mały i Komedja i w tymże dniu odbędą się przedstawienia we wszystkich trzech teatrach.

# Proces komunistów w Łodzi

## 3 lata więzienia i 2 lata domu poprawy

ŁODZ, 4. 10. (PAT). Wczoraj ukończone zostały tu rozprawy przeciwko grupie komunistów, działających wśród sfer robotniczych. Rozprawy trwały trzy dni.

Oskarżeni Złotnik, Kahan, Rubaszkin, Cwaig, Doktorczyk, Żurowski i Rechler skazani zostali na 3 lata więzienia, nadto zaś Regina Grünberg i Kowalski na 2 lata domu poprawy. Pozostałych 5-u oskarżonych uniewinniono.

# Przegląd prasy

**DOLEWANIE OLIWY DO OGNIA.**

Dzisiejszy „Robotnik" występując przeciwko udzieleniu dymisji wiceprezesowi Centralnego komitetu Pracowników państwowych, tak pisze:

„Udzielenie dymisji d-rowi Raabemu, bez żadnego uzasadnionego powodu, godzi w powagę reprezentacji urzędników całego kraju i w powagę dwudziestu kilku zrzeszeń urzędniczych w C. K. P. P. połączonych.

Dymisja ta jest krokiem tembardziej niepoczytalnym, że prezydjum C. K. P. P., jak już wczoraj krótko zaznaczyliśmy, robi wszystkie możliwe wysiłki, by nie dopuścić do tej ostateczności, jaką byłby strajk".

**„WICHRZYCIELSTWO".**

Pod takim tytułem donosi „Rzeczpospolita":

„Wczoraj usunięci zostali ze służby państwowej pp. Ciembroniewicz, prezes i Raabe, wiceprezes Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych z powodu wichrzeń strajkowych, nie licujących ze stanowiskiem pracownika państwowego".

**„PRAGNIENIE WALKI".**

Dzisiejsza „Gazeta Poranna", omawiając przebieg wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji wojskowej, tak zaznacza:

„Lewica goreje pragnieniem walki, tak jej pilno do atakowania rządu polskiej większości sejmowej iż nie może wytrzymać do chwili rozpoczęcia plenarnych obrad Sejmu.

Już wczoraj tedy przypuszczono szturm pierwszy. Działo się to na Komisji wojskowej".

**ALBO — ALBO.**

Omawiając położenie Niemiec, „Kurjer Polski" stwierdza:

„Podjęcie pracy nad Rubrą da Niemcom chwilę wytchnienia: albo porozumieją się z Francją, t. zn. szczerze i bez ukrytej myśli przystąpią do wykonywania zobowiązań odszkodowawczych, a przez to zyskają spokój i przywrócą go światu; albo znowu przepuszczą okazję. A wtedy — na dno pójdzie nietylko czółno p. Stresemana, ale cały statek Rzeszy".

# Nowy komisarz rządu Warszawy

(Od własnego korespondenta).

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym powierzył minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik komisarjat rządu na miasto Warszawę, p. Janowi Jarmułowiczowi dotychczasowemu naczelnikowi Wydziału policji państwowej w departamencie bezpieczeństwa M. S. W.

Zastępca komisarza p. Beczkowicz pozostaje nadal na swem stanowisku.

# Tyfus, cholera, partyjnictwo

## Ta ostatnia choroba zwłaszcza panoszy się wśród członków kasy chorych

(Od warszaw-skiego korespondenta).

Wskutek niedojścia do skutku wyborów do zarządu Kasy chorych w Warszawie, ministerjum pracy zarządziło nowe wybory, które mają się odbyć w dn. 15 b. m. Wybory te będą ważne bez względu na ilość obecnych wyborców.

Gdyby i te wybory nie dały pozytywnego wyniku, to albo rozwiązana będzie obecna Rada nadzorcza Kasy i przedłużona władza urzędującego komisarza Kasy chorych, albo rozpisane będą nowe wybory do Rady nadzorczej i do zarządu Kasy chorych.

—:—

**Strą[illegible] królewięta spiesza do Bawarji**

WIEDEŃ, 4. 10. (PAT). P. R. Arcyksiążę Józef Habsburg udał się do Monachjum.

**JADWIGA DOMAŃSKA**

# DZIWY ŻYCIA

**Kartki z pamiętnika medjum**

**(Ciąg dalszy)**

Oczywiście przedtem muszę być uśpiona przez dra Habdanka, poczem wywołana przez niego, a raczej przejawiająca się przeze mnie Edea zaczyna mówić, a każde jej słowo dźwięczy jakoby „mądrością wieków" — jak twierdzą obecni.

Nie lękam się tu używać tych pochlebnych określeń, gdyż nie jestem to już właściwie ja, a całkiem ktoś inny, [illegible] dźwięk według tego co mówią rewelacje, „Mała" jest moja ujawniona Psyche, jest wyrazem mej utajonej świadomości, jakgdyby posągiem duchowym, nabytym w ciągu licznych trwań ziemskich przez długi ciąg wieków.

„Mała" powstała z cmentarzysk ducha, mówi w jednym z komunikatów Ochorowicz, — powstała z cierpień i grzechu; gdyby nie było grzechu nie umielibyśmy przebaczać, zaś przebaczenie jest jedną z najpiękniejszych cnót.

**O śmierci prezydenta Narutowicza i katastrofie japońskiej.**

Nie mogę pominąć milczeniem przepowiedni wypowiedzianej w wigilie św. Andrzeja, a dotyczącej zamachu na prezydenta Narutowicza.

Przepowiednia została zapisana przez prezesa Tow. badań psych. p. Szmurłę i opatrzona podpisami obecnych. Sprawdziła się, niestety, jak wiemy, i to ściśle w czasie przepowiedzianym.

Ostatnio, przed paru dniami, wróciwszy z Kosowa, gdzie spędziłam lato, udałam się do dra Habdanka i zaczęliśmy wspólnie przeglądać notowane przez niego, enuncjacje „Małej". Pod datą 26 czerwca jest zapisane:

„Niebawem oszaleją wulkany wymarłe i zaczną dymić. Grożą zmiany terytorjalne i fabryczne w wielu miejscowościach. Wkrótce z tego powodu katastrofy będą straszne, niepamiętne dotąd: będzie to cały cykl wybuchów, wulkan oszaleje. Wy nie ucierpicie (mowa o Polsce), lecz klimat u was z tego powodu zmieni się, stanie się łagodniejszy.

Przepowiednia ta łączy się bezpośrednio z żywiołowym kataklizmem w Japonji, zaś o istnieniu jej, jak zaznaczyłam — zapomniałam zupełnie. Przypomniał mi ją dopiero dr. Hebdank.

Pojęcie o takich typach jak Edea, błąkało się od wieków śród ludzkości, zwłaszcza między jej pieśniarzami. Oto Beatryx śpiewaka florenckiego, Dantego Alighieri, oto Lilla Weneda, lub Eloe Słowackiego. Jest to typ jeden, wieczny, przejawiający się śród ludzkości.

**Gdy zmarli wracają..**

Nim przejdę do opisu dalszego ciągu przejawiań się u mnie w stanie transu rozmaitych osobowości duchowych, postaram się streścić innego typu fenomeny medjumiczne, mianowicie t. z. materjalizacyjne, w czasie których przy współudziale pewnej liczby osób medjum ,zjawiają się postacie, podające się za duchy zmarłych.

Niekiedy owe zjawy są tak realne i wyraziste, że doprawdy traci się wobec danych zjawisk jasność sądu. Sama byłam niejednokrotnie świadkiem podobnych doświadczeń, biorąc udział w posiedzeniach spirytystycznych, prowadzonych przyściślej kontroli.

Chcąc dać sylwetkę głośnych medjów materjalistycznych, by następnie przejść do notowania samych faktów, zacznę od głośnego w swoim czasie medjum ś. p. J. Ochorowicza, p. Stanisławy T., obecnie żony sekretarza Tow. badań psychicznych w Londynie. Lady Fielding.

S. p. Ochorowicz eksperymentował z p. T. przez kilka lat z rzędu i doszedł na tem polu do rezultatów zaiste imponujących. Nigdy nie będąc świadkiem doświadczeń z owem medjum, mogę tu tylko powtórzyć to, co mi opowiadał J. Ochorowicz, lub p. inżynier Piotr Lebiedziński, prezes Tow. badań psychicznych w Warszawie.

— Było to w Wiśle, gdzie mieszkałem czas dłuższy — opowiadał kiedyś Ochorowicz. — W tym czasie p. Stanisława T. gościła w Wiśle u znajomych, więc eksperymentowałem z nią niemal codziennie. Pamiętam, w dniu tym spadł gęsty puszysty śnieg. Siedzieliśmy w ciepłym pokoju, ja przy biurku, p. Stanisława opodal na kanapie. Okna i drzwi były szczelnie zamknięte, jak zwykle w zimowej porze i prócz mnie, p. Stanisławy i służącej w kuchni, nikogo w mieszkaniu pozatem nie było. Prawda, był jeszcze „Bzik", mój ulubiony pudel, ale ten mimo skłonności do psich figlów, do innych nie był zdolny.

**(C. d. n.)**

### Z pamiętników szefa carskich zbirów generała żandarmów Kurłowa

## Zabójczyni głównego naczelnika więzienia

# Maszyna piekielna pod suknią

Gdym wszedł do gabinetu pomocnika naczelnika, Rogozinnikowa stała tam oparta o stół. Na moje pytanie, kto ona taka, odrzekła, iż jest rzeczą sądu ustalenie jej osobistości. Zapytany przeze mnie prokurator Kamyszanskij, czy zabójczyni została zrewidowana, dał mi twierdzącą odpowiedź. Jednak, z rozmowy z agentami śledczymi, odniosłem wrażenie, że tak nie jest. Kazałem więc naczelnikowi defenzywy petersburskiej, pułk. Astafjewowi

**przeprowadzić niezwłocznie rewizję.**

Po kilku minutach Astafjew wrócił do nas mocno zdenerwowany, komunikując, iż kiedy żony woźnych zbliżyły się do Rogozinnikowej, by ją obszukać, ta ostatnia krzyknęła:

— Ostrożnie, głupie, czy chcecie wylecieć w powietrze?

Przestraszone kobiety uciekły. Widocznie R. miała przy sobie jakąś materję wybuchową więc poleciłem, żeby policjanci trzymali przez cały czas aresztowaną za ręce aż do przybycia specjalisty z głównego zarządu artyleryjskiego. Ze względu jednak na późną godzinę okazało się to niewykonalnem, zawezwałem więc jednego z urzędników defenzywy, pułk. Komisarowa, który, jako były artylerzysta, podjął się tego zadania.

Wówczas położono Rogozinnikową na podłodze,

**trzymając za ręce i za nogi.**

Komisarow schyliwszy się, rozpoczął poszukiwania i rzeczywiście znalazł on dwa sznurki i maleńką bateryjkę elektryczną. Świadczyło to, że R. miała przy sobie maszynę piekielną. Szukając dalej, znalazł on, ukryte w sukni,

**trzydzieści funtów ekstradynamitu.**

### Kurłow, jako szef policji w roku 1909

Wiosną r. 1909 cesarz rozpoczął szereg podróży po Rosji i zagranicy. Organy policji śledczej otrzymały mnóstwo wiadomości o przygotowywanych na niego zamachach. Departament policji i podległe mu urzędy były bardzo słabo uświadomione o planach i projektach grup terorystycznych, i ta okoliczność obudziła poważne obawy w Stołypinie i we mnie.

Na krótko przed tem naczelnik zarządu żandarmerji w Saratowie zakomunikował departamentowi, że znajdujący się w miejscowem więzieniu rewolucjonista Pietrow (Woskresienskij), skazany za przynależność do organizacji bojowej, skłonny jest

**udzielić informacyi defenzywie.**

o ile zostanie uwolniony z więzienia wraz ze swoim spółtowarzyszem, niejakim Bartoldem. Nie miałem wyboru i uważałem za swój obowiązek korzystanie ze wszystkich środków w celu uprzedzenia zamachu.

Złożyłem o tem raport Stołypinowi i, otrzymawszy jego zgodę, rozkazałem

**ułatwić ucieczkę z więzienia**

Pietrowi i Bartoldowi. Było to, oczywista, przeciwne prawu i kwestja ta została, ku mojemu zdziwieniu, podniesiona przez rewolucjonistów, przyczem, zarzucano mi, iż nie wystarałem się, dla uwolnienia Pietrowa, o najwyższe zezwolenie. Naturalnie Stołypin byłby je otrzymał, lecz wówczas uniemożliwiłoby to uzyskanie wiadomości od Pietrowa, powtóre zaś zasadą moją było nie mieszać cesarza do spraw policyjnych.

Poleciłem opiekę nad Pietrowem naczelnikowi defensywy petersburskiej, pułkownikowi Karpowowi, z zachowaniem względem niego szczególnej ostrożności. Tę samą ostrożność zachowałem wobec Pietrowa przy jego wyjeździe zagranicę, przydzielając doń w tym celu specjalnego oficera.

(c. d.)

### „Niehumanitarna uchwała o jednożeństwie"

## „Stare panny są istotami nieproduktywnémi"

### Co Turcy zawdzięczają haremowi?

**Podajemy poniżej zapowiedziane wczoraj przemówienie prof. Saliba Hodży w tureckiem Zgromadzeniu narodowem przeciwko wprowadzeniu jednożeństwa i zniesieniu haremów w Turcji.**

Wedle statystyki Saliba Hodży w Turcji żyje miljon kobiet więcej niż mężczyzn.

Tych miljon kobiet zmarnuje się doszczętnie, bo nie

**skosztuje rozkoszy macierzyństwa.**

Uchwała więc wprowadzająca jednożeństwo

**jest niehumanitarna.**

bo pozbawia radości życiowych miljon istnień, które nie winne temu, że Allah kazał im być kobietami.

Turcja jest krajem poważnie wyludnionym. Długoletnia wojna pozbawiła ją najcenniejszego

**elementu męskiego.**

Tembardziej więc wskazane jest wielożeństwo bo tylko ono potrafi wypełnić luki spowodowane wojną.

Z obowiązku więc narodowego turcy powinni unikać jednożeństwa i nie hodować nieproduktywnych istot jakiemi są

**stare panny**

i niezamężne kobiety.

Prof. Salib Hodża obok tych argumentów, odwołał się do psychologji narodu tureckiego.

— Siła nasza spoczywa w tem, iż nigdy nie byliśmy zniewieściałymi, naszą krzepkość i męstwo zawdzięczamy wyłącznie haremom.

Porównajcie europejczyka i chrześcijanina z turkiem. Ma do czynienia z jedną tylko kobietą i właśnie dlatego podlegać musi wszystkim jej kaprysom, stosować się musi do jej woli, jej zachcenia są dla niego rozkazem — traci więc swą samodzielność i staje się sługą i

**niewolnikiem kobiety.**

Języki europejskie stworzyły nawet osobny wyraz na oznaczenie tej uległości, która była niejednokrotnie przyczyną wielkich życiowych i narodowych tragedji. Turcy nie chcą być... pantoflarzami!

Mowa prof. Salib Hodży wywołała w Zgromadzeniu burzę oklasków.

## Genjusze niech się nie żenią

### Każdy niemal wybitny artysta jest złym mężem

Historyk angielskiej literatury Sidney Low ogłosił drukiem rozprawę dowodzącą, iż wybitne umysły nie nadają się do pożycia małżeńskiego.

Na 68 głośnych pisarzy — dwudziestu tylko znalazło jakie takie zadowolenie w małżeństwie podczas gdy reszta żyła bardzo źle z żonami, a dla 23 z nich małżeństwo było

**prawdziwa katusza i tragedja.**

Szekspir nie czuł się szczęśliwym w małżeństwie, Milton był trzy razy żonaty, a jego pierwsza żona uciekła od niego już w pierwszym tygodniu pożycia. Dryden z trudem znosił swój krzyż [illegible] Colridge rozwiódł [illegible] a żona. Shelley rozszedł [illegible] która bezpośrednio [illegible] popełniła z żalu [illegible] również Dickens [illegible] nieszczęśliwym [illegible] dopiero po rozwodzie [illegible] Ruskin rozstał się [illegible] sposób, iż [illegible] z domu nie mogąc, jak sam twierdzi, ścierpieć jej pospolitości. Nieszczęśliwe życie małżeńskie wiedli nietylko angielscy poeci.

**Goethe. Heine. Kleist. Musset. Whitman. Poe. Balzac. Mickiewicz**

z trudem dźwigali jarzmo małżeńskie.

Angielski historyk literatury dopatruje się przyczyny takiego stanu rzeczy w „domatorstwie" pisarzy.

Podczas gdy większość mężczyzn uprawia swój zawód poza domem pisarze przebywają większą część dnia w domu i skutkiem tego wszystkie ich nastroje wywołane pracą

**odbijają się na żonach.**

Artyści i wybitni uczeni unikają zgiełku towarzyskiego i niechętnie biorą udział w zabawach, balach, przyjęciach, nawet kwestja bywania w teatrze jest dla nich często wielką ofiarą.

Naodwrót w ich żonach żyje chęć błyszczenia tem większa im większą jest sława ich mężów.

# Pierwsze aresztowania w sprawie morderstwa b. posła Sadowskiego

## Przeczucia i sny mogą odegrać ważną rolę w śledztwie gdy niem kieruje polska policja

### Odszukano tajemniczego rowerzystę który odwiedzał dwór w Ostrowiku

(Od warszawskiego korespondenta).

W opisach tajemniczego morderstwa na osobie b. posła ś. p. Ksawerego Sadowskiego, jak również w dalszych szczegółowych sprawozdaniach o przebiegu śledztwa, jakie zamieszczało nasze pismo naszych czytelników mógł ujść pewien drobny napozór szczegół.

Obecnie, jak się dowiadujemy, kto wie, czy ta „drobnostka" właśnie nie odegra roli

**decydującego czynnika w śledztwie.**

Odegra czy nie odegra — w każdym bądź razie należy z uznaniem i podziwem zanotować: policja z całą energją — z niesłychaną drobiazgowością prowadzi dochodzenie. Nie mając do rozporządzenia żadnych prawie wskazówek, z drobiazgów niedostrzegalnych prawie, krok za krokiem w różnych kierunkach prowadzi poszukiwania.

Przypomnijmy więc następujący epizod:

Zdarzyło się, że akurat

**na parę minut przed wkroczeniem morderców**

ś. p. Sadowski opowiadał zebranym przy stole, że ubiegłej nocy śnił mu się nieznajomy, który kilka dni przedtem przyjechał do dworu

**na rowerze**

niewiadomo skąd i poco, rozpytywał się gospodarza o byłych właścicieli i odjechał.

Śniło się... Tak, zapewne, trudno do tego przywiązywać zbytnią wagę. Tem nie mniej, w tak tajemniczej zbrodni

**wszystko ma swą wagę.**

Policja, w osobach nadkomisarza Markiewicza i komisarza Nowaka zatrzymała swą uwagę na tym szczególe.

Zrodziło się dość słuszne przypuszczenie, że śniło się to nieboszczykowi dlatego, że prawdopodobnie wizyta nieznajomego utkwiła mu w pamięci, zrodziła jakieś podejrzenie i t. d. Czemuż zresztą odrzucać całkowicie

**możliwość t. zw. przeczucia?**

W każdym bądź razie należało za wszelką cenę odszukać tajemniczego rowerzystę.

Rozpytywano służbę, domowników, — nikt nie mógł przypomnieć sobie nawet jak wyglądał.

A cóż dopiero myśleć o dowiedzeniu się jaki numer miał rower nieznajomego.

**„Bezczelne" marzenia,**

jeśli się można tak wyrazić.

A jednak... Komisarz wpadł na pomysł. Wzięto na spytki chłopaka, który „majstrował" koło roweru, gdy nieznajomy wszedł do mieszkania.

Pamiętasz numer?

Ale gdzie tam.

**Chłopak gębę rozdziawia.**

Okazuje się, że nie zna wogóle liczb, jest analfabetą zupełnym.

Zdradza jednak pewną inteligencję, spryt i pamięć nadewszystko.

Komisarz Nowak pięknie „wysmarował" atramentem wszystkie cyfry na kartkowem papierze i... dopiął celu.

Chłopak bez żadnego wahania pokazał kolejno cyfry 1, 3, 7.

Było to

**triumfem nielada.**

Rozpoczęto poszukiwania.

Rowerzysta przybył od strony Lublina.

Szukano więc w tem mieście, w Garwolinie i Siedlcach.

I oto, jak nam donosi telefonicznie nasz korespondent wczoraj

**odnaleziono rower Nr. 137,**

jak również jego właściciela.

Jest nim niejaki Cybulski pracownik jednego z biur ubezpieczeniowych — jak się okazało nigdzie nie meldowany.

Wzięty na badania przyznał że istotnie był w majątku Ostrowik u ś. p. Sadowskiego „za interesem".

Cybulskiego aresztowano i wczoraj o godz. 10-ej wieczorem pod eskortą przewieziony został do Warszawy wraz z rowerem.

# Dyktator Bawarji

### Stoi na czele narodowych socjalistów

W chwili gdy w Monachjum wre najzawziętsza walka z żywiołami republikańskiemi, a książę Ruprecht Wittelsbach przygotowuje swą bliską koronację zwrócić należy uwagę na walkę partyj bawarskich.

Najpotężniejszem stronnictwem bawarskiem są w tej chwili

**narodowi socjaliści.**

a na ich czele stoi młody przywódca, niemiec, urodzony w północnych Czechach, nazwiskiem

**Adolf Hitler.**

**Jest on dyktatorem Bawarji.**

Głównem hasłem agitacyjnem narodowych socjalistów jest antysemityzm.

**Propagują oni otwarcie politykę pogromów w Bawarji.**

Żaden żyd, choćby najbardziej konserwatywnych przekonań nie jest pewny, czy go nie napadnie tłum i nie skrzywdzi jako zdrajcę narodu niemieckiego.

A. Hitler wyszedł ze szkoły artysemickiej w Wiedniu i zdobył sobie w ciągu krótkiego czasu ogromny wpływ wśród bawarskiej ludności.

Argumentem jego, najczęściej używanym, nawet na publicznych wiecach jest kij, którym okłada swego przeciwnika dążąc

**do wprowadzenia dyktatury faszystowskiej w Bawarji.**

Z Hitlerem pozostaje w najbliższej styczności i w trwałej przyjaźni partja bawarskich monarchistów a Ludendorf jest ciągle z nim w kontakcie.

A Hitler rozporządza świetnie zorganizowanemi bojówkami, które stoją pod komendą dawnych oficerów.

**Hitler jest przeciwnikiem prusaków**

i polityki Berlina. Uczuciowo łączą go bliższe stosunki z Austrją niż z północnymi Niemcami.

Nie kryje się z tem wcale i była chwila,

**iż popierał gorąco połączenie się Austji i Bawarji w jedną całość pod berłem Ruprechta.**

Myśli tej przeszkodziły konjunktury polityki międzynarodowej, w każdym razie A. Hitler myśli swej dotąd nie zaniechał.

Na obecnego dyktatora Bawarji zasadzali się już nieraz jego przeciwnicy polityczni —

**z każdej jednak zasadzki wychodził obronną ręką,**

zyskując sobie tem większą jeszcze popularność.

Politycy Rzeszy niemieckiej liczą się poważnie z dyktatorem, który jest solą w oku Berlina.

Wiedzą, że na jego rozkaz porwą się solidarnie masy bawarskie i nie ustaną chyba po krwawym rozlewie krwi, jeśli zostaną zwyciężone.

## Chcesz, „świnio", jechać do Szwajcarji? do Holandji? do Danji?

### Dobrze, ale jako wędlina

## Ale wysłać cię muszą czyste ręce

W jednym z poprzednich wywiadów, dr. Dalkiewicz, opierając się na statystyce urzędowej, udowodnił, że hodowla świń w roku 1923 nietylko, że pokrywa wymagania rynku wewnętrznego, ale pozostawia nadmiar z górą półtora miljona sztuk, które drogą nielegalną wypływają poza granicę państwa, przeważnie do Czech.

— Czy jednak wywóz tak wielkiej ilości nie jest rzeczą ryzykowną? — pytamy.

— Zależy kto wywozi i dokąd. Nadwyżka nierogacizny wywieziona w sposób racjonalny i planowy może mieć zbawienny wpływ na dalszą hodowlę. Po pierwsze, jednak, nie należy wywozić

**w stanie żywym.**

To nie sztuka pozbyć się surowca tak cennego. Sztuką jest surowiec ten przerobić w kraju na fabrykaty i dopiero wtedy rzucić na rynki zagraniczne.

— Kto jest najpoważniejszym odbiorcą?

— Od dwóch lat otrzymujemy ze Szwajcarji, Holandji, Anglji i Danji jaknajlepsze propozycje. Oprócz walut — dla skarbu państwa tak niezbędnych, zagranica pragnie nas wzamian za ten wywóz

**zaopatrzyć w materjał rozpłodowy.**

który podniósłby naszą hodowlę w dwójnasób.

— A w jaki sposób dałby się zabezpieczyć rynek wewnętrzny?

— Cenę mięsa i przetworów trzody na rynkach wewnętrznych dałoby się obniżyć drogą świadczeń. Organizacja, która podjęłaby się wywozu, musiałaby

**zaopatrzyć rynki konsumcyjne**

i większe ośrodki przemysłowe w mięso na warunkach ulgowych. Za każdą wywiezioną sztukę — dwie sztuki po cenie 20% niższej od rynkowych do dyspozycji wspóldzielni i wydziałów zaopatrywania.

Dzięki eksportowi fabrykatów rozwinąłby się w kraju przemysł mięsny, dając zatrudnienie bezrobotnym.

— Ale komu w Polsce możnaby powierzyć ten eksport łakomy? — pytamy.

— Firmy, której możnaby całkowicie zaufać, niema. Należałoby ją stworzyć. Najbardziej powołanym byłby tu rząd, organizacje wytwórcze i spożywcze pod kontrolą całego społeczeństwa.

### Tak wygląda

# J. Kr. M. Życie

### w trybach bezmyślnej machiny-biurokracji

Doręczono nam taki kwiatek:

**Ministerstwo Pracy i opieki społecznej** — **Warszawa dnia... 1923 r.**

**L...**

Do Pani....

przez Dyrektora Departamentu w miejscu.

Zgodnie z ustępem szóstym artykułu 4-go ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonarjuszy państw. (Dz. U. R. P. Nr. 65, poz. 429) z dniem 1-ym września 1923 zarządzam asygnowanie sumy Mk. 40, przypadającej z doliczenia Pani zwiększonego o dalsze 2½% dodatku za wysługę czwartego roku w polskiej służbie państwowej.

W związku z powyższym od dnia 1-go września 1923 r. całkowity dodatek Pani za wysługę lat 5 wynosić będzie 10% pobieranej przez Panią pensji zasadniczej czyli Mk. 160 wraz ze wszystkimi odnośnymi dodatkami.

pieczęć — Minister
podp. (—) St. Smólski

*

Z powyższego wynika, że do zawiadomienia urzędnika o przyznaniu mu

**dodatku rocznego w wysokości Mk. 160.—**

(sto sześćdziesiąt mk.)! dodaje się arkusz papieru w dzisiejszej cenie mk. 1000, a czas urzędnika na napisanie, wciągnięcie do rejestru, przyłożenie pieczęci, a wreszcie

**czas i podpis ministra**

na dodatek!

# SPORT

## Studenci Oxfordu ulegli na całej linji swym kolegom z Południowej Afryki

**Rozegrany ostatnio na ziemi afrykańskiej trójmecz między drużyną słynnego uniwersytetu w Oxford, a teamem poł. Afryki i tamtejszego uniwersytetu przyniósł pełne zwycięstwo gospodarzy. Ciekawsze wyniki były następujące:**

**100 yardów:** Kinsman (Afr.) 10 sek.
**440 y.:** Betts (Afr.) 48,6 sek. (!) rekord pł. Afryki.
**120 y. z płot.:** Atkinson (Afr.) 15 sek.
**220 y.:** Kinsman (Afr.) 21,8 sek.
**880 y.:** Oldfield (Afr.) 1.57,4.

## Jak nie techniką, to siłą

### Ta dewiza czeskiej „Sparty" spotkała się z ogólnym oburzeniem w Wiedniu

**Prasa wiedeńska opatrza ostatni sensacyjny mecz „Sparta" — „Vienna" 2:2 bardzo znamiennemi komentarzami. Oto nie negując wielkiej umiejętności technicznej gości, ich wspaniałej gry kulmnacyjnej i przepięknych strzałów, nie może ona znaleźć słów oburzenia dla brutalnej, pełnej chamskości gry czechów. „Grą ich to zaprzeczenie angielskich przepisów piłki nożnej, pisze „Sporttagblatt", a w końcu dodaje: „jak jednak musi wyglądać gra „Sparty" u siebie w domu, wśród swojej publiczności, o to lepiej nie pytać.**

## Wyścigi w nocy

### Międzynarodowe zawody cyklistów na Dynasach

Ruchliwe W. T. Cyklistów, nie zważając na spóźnioną porę inicjuje w najbliższą sobotę i niedzielę dwa dni międzynarodowych wyścigów kolarskich. Zapewniony udział trzech czołowych jeźdźców węgierskich i dwóch austrjackich nada wyścigom niewątpliwie odpowiedni charakter i dostarczy sposobności do zmierzenia sił naszych jeźdźców z najlepszą klasą środkowej Europy. Atrakcją wyścigów sobotnich będzie rozpoczęcie ich

**o godz. 6-ej wieczorem,**

kiedy na ulicach miasta panuje już noc. Odpowiednia ilość niezwykle silnych lamp elektrycznych oświetli jednak tor dynasowski tak znakomicie, że zawody będzie można obserwować równie dokładnie jak podczas dnia.

# Żegnamy naszego kochanego dowódcę

### 42 Białostockiego pułku piechoty, ppułk. Henryka Pomazańskiego.

Wczoraj wieczorem opuścił Białystok dowódca 42 p. p. podpułk. Henryk Pomazański, udając się do Warszawy, gdzie obejmie stanowisko w Sztabie Generalnym.

Podpułkownik Pomazański rozpoczął swą karjerę podczas wojny światowej, jako oficer armji austrjackiej. Następnie przydzielony został do II brygady legjonowej. Wraz z innymi w okresie przełomowym dla Polski uwięziony został w Marmarosz-Sziget a następnie w Huszcie. W Polsce wyzwolonej najpierw w Sztabie pod komendą gen. Rozwadowskiego, a następnie obejmuje kolejno szefowstwo sztabu D.O.K. Poznań i D. O. K. Pomorze. Lata 1921—22 spędza w Wyższej Szkole Wojennej Sztabu Generalnego. Przed rokiem objął dowództwo 42 p.p. i pułk ten przyprowadził do Białegostoku na stałą kwaterę, serdecznie witany przez miasto.

Mimo, że tak krótko znaliśmy p. podp. Pomazańskiego mieliśmy jednakże czas polubić go serdecznie, tak jak go pokochali podwładni oficerowie i żołnierze.

Z przedstawicielem „Dziennika" na pożegnanie p. podpułk. Pomazański podzielił się wrażeniami ze swej pracy, jako dowódca 42 p. p.

— Żal mi pułku, pułk bardzo dobry. Pracowałem z prawdziwą satysfakcją przy dzielnej pomocy p. podp. Kustronia.

Jeśli chodzi o korpus oficerski panuje w nim niezwykle serdeczna koleżeńskość.

Na zakończenie p. podp. Pomazański, za pośrednictwem naszego pisma żegna tych wszystkich, których osobiście pożegnać nie mógł.

———

Na miejsce ustępującego dowódcy 42 p. p. podp. Pomazańskiego, dowództwo pułku obejmuje podpułk. inżyn. Fijałkowski.

# Do walki z hydrą drożyzny.

### Co robi Biał. Komitet Społeczny dla walki z lichwą i drożyzną?

Utworzony przed 2 tygodniami Komitet Społeczny dla walki z lichwą i drożyzną przyjęty został ze zrozumiałą rezerwą przez społeczeństwo wobec

**niepowodzenia prób poprzednio czynionych.**

„Dziennik" zapoznał się z pracami Komitetu nowego. Prace te narazie miały bardziej teorytyczny charakter.

**Posiedzenia Komitetu**

odbywały się dwa razy na tydzień. Opracowano statut i regulamin Komitetu, który uchwalony ma być przez

**Walne Zebranie Członków Komitetu,**

które odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 1 ppoł. w sali Rady Miejskiej (wejście od ul. Pałacowej). Przed zebraniem o g. 12 przyjmowane będą zapisy nowych członków. W zebraniu Walnem wezmą również udział

**przedstawiciele miasteczek i gmin**

pow. Białostockiego. Celem pociągnięcia do akcji wsi Komitet zwołał na dzień 2 bm. zebranie przedstawicieli miasteczek i wsi, na którem

**uchwalono zawiązać podkomitety**

w m. Goniądz, Knyszyn, Michałowo, Choroszcz, Wasilków i Zabłudów.

W mieście Białymstoku tworzone będą

**podkomitety dzielnicowe**

w obrębie komisarjatów. Pozatem przy Komitecie Społecznym powstać mają

**Sekcje specjalne**

dla ustalenia cen. Działalność ich, rzecz prosta, może dać wyniki pomyślne wtedy tylko,

**jeśli Starostwo uzależni zmiany cenników**

wszelkich od opinji Komitetu.

Komitet obecnie pracuje w lokalu Starostwa.

**Odczuwa się brak ludzi**

do pracy, brak zwłaszcza ludzi, chcących zająć się organizacją podkomitetów.

Ospałość pewna jest, jednakże Komitet wierzy, że społeczeństwo zwłaszcza srodze dotknięte przez paskarzy i spekulantów dzisiaj stanie do pracy.

# Ustalenie granic m. Białegostoku.

### Pomiary i wytyczenie granic są na ukończeniu.

Utworzony w swoim czasie Wielki Białystok przez włączenie gmin podmiejskich do obszaru miasta w drodze rozporządzenia gen. Komisarza Ziem Wschodnich nie miał ostatecznie ustalonych granic przez pomiary. Tylko po upływie lat kilku pomiary zostały zorganizowane i są już na ukończeniu. Na przeszkodzie stanął między innemi niezrozumiały upór mieszkańców wsi: Białystoczek, Dziesięciny, Bagnówka, Marczuk i Starosielce, którzy nie wiedzieć czemu boją się przynależności do miasta.

Wobec takiego stanu rzeczy władze administracyjne zawezwały wójtów i sołtysów wsi wyżej wymienionych na środę 3 bm. i środę 10 bm., celem wezwania ich do udzielenia pomocy i wskazania granic wiosek geometrom.

# O serca naszych najmłodszych.

### „Wieczory japońskie" i inne uroki w „Ognisku Kolejowem".

Niby ptactwo na wyraj w długich kluczach ciągnące, gwarne a w szyku niesfornie ruchliwe, mijają mnie szeregi najmłodszych obywateli na Żółtkowskim szlaku. Książki i kajety, trzymane w drobnej garstce, wciśnięte pod pachę lub wyzierające z torebek, wskazują niedwuznacznie, że ten mały ludek—to dziatwa szkolna.

Chcecie wiedzieć, dokąd idzie? Pójdźcie z nami a ujrzycie.

Idzie tam, dokąd już niejednokrotnie podążała, a zawsze z najżywszą radością w sercu: do „Ogniska Kolejowego".

Przybytek ów, położony — jak wiadomo—na rubieży miasta — od pierwszej chwili swojego istnienia podejmował i ponawiał zamachy na czyste duszyczki i płomienne serduszka dziecięce. Z wytrwałością, godną zresztą tego zadania, wyciągał po nie swoje polipie macki i—cel zamierzony osiągnął. Nasi milusińscy na sam dźwięk imienia: „Ognisko Kolejowe" rozpromieniają twarzyczki i klaszczą z zapałem w dłonie.

Zaczęło się to uwodzenie młodzieńców od przedstawień kinematograficznych, dawanych wyłącznie dla dziatwy za minimalną opłatą, na rzecz funduszu zapomogowego dla niezasobnych uczniów.

Po obrazach, pobudzających młodocianą wyobraźnię, poszły pokazy naukowe z zakresu higjeny, p. t. Opieka nad dzieckiem, objaśniane przystępnemi odczytami. Tu też, w „Ognisku Kolejowem", odbyło się rozdawnictwo darów amerykańskich pomiędzy dziatwą miejscową. Nadeszły one od młodzieży amerykańskiej jako rewanż za wysłane stąd w swoim czasie upominki i na skutek ścisłego kontaktu, podtrzymywanego przez „Ognisko" jako przedstawicielstwo miejscowego Koła Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży z bratnią organizacją za Oceanem.

Od świadczeń natury intelektualnej i psychicznej przeszło „Ognisko Kolejowe" do bezpośredniej opieki nad zdrowiem fizycznem dziecka. Staraniem entuzjastycznego przyjaciela młodzieży a prezesa „Ogniska" i miejscowego Koła P. Cz. K. M., p. Dyrektora Burczyńskiego i gospodarza „Ogniska K.", p. Gallerta, powstała w „Ognisku K." lecznica dentystyczna, uposażona w najnowsze środki techniczne a kierowana przez znanego lekarza-dentystę, p. Jossema. W lecznicy tej młodzież szkolna całego miasta korzysta z bezpłatnej pomocy.

Parę wymienionych szczegółów wystarczy, aby zrozumieć, jak bliska i silna łączność zachodzi pomiędzy najmłodszymi białostoczanami a „Ogniskiem Kolejowem". Serdeczna ta spójnia wyjaśni nam również nastrój, jaki panował wśród dziatwy szkolnej w dniach 3 i 4 bm., kiedy „Ognisko Kolejowe" dało cztery koncerty (po dwa we środę i czwartek), dla członków Młodego Czerwonego Krzyża, gwoli zamanifestowania współczucia i miłości dla dziatwy japońskiej, z powodu kataklizmu, który nawiedził jej tęczobarwną ojczyznę.

Pielgrzymowała więc dziatwa nasza onegdaj i wczoraj na Szosę Żółtkowską i czterykroć wypełniła salę „Ogniska Kolejowego" tak szczelnie, że zaiste tylko dla szpilki pozostawało miejsce. Najmilsza pod słońcem publiczność nie posiadała się z zadowolenia na widok barwnych przeźroczy i obrazów świetlnych z przyrody i życia Krainy „Wschodzącego Słońca, ze stopniowo wzrastającem zajęciem wysłuchiwała odczytu o Japonji, wygłaszanego przez p-nią Kossek i hucznemi oklaskami nagradzała wykonawców dalszych punktów bogatego programu. A uświadomiona o klęsce, jaka nawiedziła sympatyczny naród wyspiarzy, przejęta szczerem dlań współczuciem, kładła skwapliwie swe podpisy na adresie (którego treść przytaczamy poniżej.)

Urządzeniem wieczorów japońskich dla dziatwy „Ognisko Kolejowe" włączyło jeszcze jedną złotą kartę do pamiętnika niepospolitych swych zasług.

# Handel, finanse, drożyzna

### w Białymstoku.

**Dowóz:** 3 wagony mąki, 5 wagonów kryształu i 4 wagony szmat.

**Wywóz:** 7 wagonów sukna i 4 wagony drzewa.

**Tani chleb podsitkowy** po 8.000 mk. za kilogram jest jeszcze do nabycia w piekarniach. Byłoby tylko do życzenia, aby piekarze uregulowali tę sprzedaż na zasadzie bezwzględnego równouprawnienia odbiorców, a nie jak się to dzieje dotychczas, że X otrzymuje — bez przeszkód parę bochenków naraz, a Y musi żebrać o parę funtów.


**OGŁOSZENIE.**

Zarząd Wodociągu Białostockiego ponownie **przypomina** niniejszym **odbiorcom** swoim konieczność terminowego regulowania rachunków.

1373 *Zarząd Wodociągu Białostockiego.*


## Obwieszczenie. 1391

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1. **Aronie-Harrym Lewinie vel Lewi, właścicielu dwóch** nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Drewnianej pod miejskim Nr. Nr. 3869 i 3867.
2. Józefie Arendt właścicielce nieruchomości w Białymstoku, przy ul. Prowiantowej pod miejskim Nr. 4128, policyjnym Nr. 13, dawniej we wsi Białostoczek w uroczysku „Kaszkada" Star. Białostockiego.
3. Janie Kozłowskim właścicielu nieruchomości na wsi Bobrowa, gminy Zabłudowo, Star. Białostockiego.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 23 kwietnia 1924 r. w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 2 października 1923 r.

## Obwieszczenie. 1390

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 16 kwietnia 1924 r. wyznaczony został termin pierwiastkowej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. wiejską na wsi Bobrowa, gminy Zabłudowo, star. Białostockiego, przestrzeni według aktu 17 dzies. 434 sąż. kw., a w naturze około 30 dzies. należącą do Wincentego Iwanowicza z nabycia od masy spadkowej po zmarłym Janie Kozłowskim i do tejże masy spadkowej.
2. w Białymstoku, przy ul. Prowiantowej, pod miejskim Nr. 4128, policyjnym Nr. 13, dawniej we wsi Białostoczek, w uroczysku „Kaszkada", star. Białostockiego, przestrzeni 310 sąż. kw. należącą do Jerzego Grzywaka z nabycia od masy spadkowej po zmarłej Józefie Arendt.
3. w Białymstoku, przy ul. Drewnianej, pod miejskim Nr. 3867, przestrzeni 4985,8 metr. kw. należącą do masy spadkowej, po zmarłym Aronie-Harrym Lewinie vel Lewi.
4. w Białymstoku, przy ul. Drewnianej, pod miejskim Nr. 3869, przestrzeni 3671,6 metr. kw. należącą do masy spadkowej po zmarłym Aronie-Harrym Lewinie vel Lewi.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do pomienionych nieruchomości winni się stawić do Kancelarji Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w Art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 2 października 1923 r.


**Dr. M. Kacnelson**
Choroby weneryczno - skórne.
Białystok, ul. Kilinskiego 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

**Dr. M. KANEL**
Specjal. od chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych
(niemoc płciowa).
Przyjmuje od godz. ... kobiet i dzieci ...
ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście

**Dr. Gurwicz**
Specjalność choroby skórne weneryczne, moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena.
Przyjmuje od godz. 10—1 ...
Białystok, ulica Lipowa ...

**Dr. Leon Kryński**
Spec. choroby dróg moczowych weneryczne i skórne.
Oświetlenia cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godziny 9—1 ...
Białystok, ulica Lipowa ...

**Dr. NEUMARK**
b. ord. Piotrogrodzkiego Miejskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczo-płciowe ... od ...
i od ... popoł. ul. Kilińskiego ...
(ul. ...) ... w Piotrogrodzie

**Dr. J. Walewski**
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe
ul. Sienkiewicza 14 m. 3
POWRÓCIŁ i PRZYJMUJE
Od g. ... rano i od 4—7 po południu
w niedziele i święta od 11 do 1 pp.

**Dr. SZACKI**
Choroby uszu, gardła i nosa
**przeniósł się** na ul. Sienkiewicza 43 (róg Jurowieckiej)
Przyjmuje 9—1 i 4—7.

**Dr. S. Kracowski**
Choroby wewnętrzne, kobiece i akuszerja.
przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

**Czytajcie i prenumerujcie „Dzien. Białostocki".**

**Dr. ZAWADJE**
Choroby żołądka i kiszek
od godz. 10 — 1 pp. i od 4 — 6 wieczór.
GABINET RENTGENA powrócił i wznowił przyjęcia ul. Lipowa Nr. 1. 922

**ZABAWĘ TANECZNĄ**
urządza dla Członków i wprowadzonych gości
**„OGNISKO"**
(ul. Sienkiewicza Nr. 1).
**w sobotę 6 października**
Wejście dla członków . . . . . . 15.000 mk.
„ dla gości . . . . . . 30.000 mk.
Początek o godz. 10-ej wiecz.
Przygrywa orkiestra 10-go p. ułanów.

**Zakład Leczniczy D-ra Bobrowolskiego**
Choroby **gardła, nosa, uszu,** w Warszawie Święto-krzyska Nr. 6. 1388


## Ogłoszenia drobne.

Za rozsiewanie publicznie fałszywych wieści, uwłaczających godności Pomoc. Naczelnika W-łu Ruchu oddziału Białostockiego p. Wolskiego, składam na ochronkę Nr. 1 500.000 mk. i proszę o darowanie mi tego czynu. 1385

Zgubiono tymczasowo zaświadczenie demobilizacyjne, wyd. w m. Łomży przez P.K.U., na imię Wacława Ruberskiego, (rocz. 1898), zam. we wsi Tajno pow. Szczuczyńskiego gm. Pruskiej. 1387

Zgubiono pozwolenie na trzymanie broni, wyd. przez Starostwo Białostockie, na imię Stanisława Korolczuka zam. we wsi Żepinkach pow. Białostockiego gm. Zawykowskiej. 1386

Zgubiono książkę wojskową, wyd. przez Kom. Kontrolne w m. Zabłudowiu na imię Jana Górskiego, (rocz. 1895), przytem zgubiono świadectwo kwalifikacyjne wyd. w m. Brześciu przez Kom. Nadawcze na imie, zam. we wsi Wokrenickiej pow. Białostockiego gm. Zabłudowskiej. 1389

**Świece choinkowe, Fylochlon** (olej do podłóg), **Naftę rafinowaną** jasno płomienną oraz **benzynową** specjalną do „prymusów" ponadto wszelkie **produkty naftowe** z rafinerii Koncernu Nafț. „Dąbrowa" — polecają „KARPATY"—Oddział w Białymstoku. Biura: ul. Warszawska Nr. 61a, telefon Nr. 419; Składy: ul. Antoniukowska Nr. 1, tel. Nr. 96. 1379

Zgubiono paszport zagraniczny, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Małki Rudy zam. przy ul. Zamenhofa Nr. 12 1381

Zgubiono dowód osobisty za Nr. 130 wyd. przez Starostwo Suwalskie, na imię Rochli Finkiel, zam. w m. Suwałkach przy ul. Rynkowej Nr. 59. 1383

Poszukuje się pokoju dla jednej osoby za dobrym wynagrodzeniem. Starosielce, Warsztaty Mostowe Lenardt. 1384

**Reklama jest dźwignią przemysłu.**


Kino **„APOLLO"**
Sienkiewicza 22.
Uwaga!! Początek przedstawień o g. 5—; 7.20 i 9.40

**WŁADCZYNI ŚWIATA** SERJA 5 i 6 SERJA
**OFIR, MIASTO PRZESZŁOŚCI** Dramat w 6 akt.
Rzecz dzieje się w Afryce.
z uroczą **Mia May**
! 12 aktów ! 2 serje w jednym programie.
**MILJARDERKA** Komedja w 6 aktach.
Rzecz dzieje się w New-Jorku.

**„MODERN"**
Gwiazdy Berlina
DZIŚ! Wspaniałe arcydzieło filmowe
**GREIT HAID HANS MARSCHAL**
w 6-cio aktowym dramacie życiowym.
**MARKIZA Z CLERMONTU**
Kasa: od godz. 5 p. p. Wspaniała gra. — Bajeczna wystawa. Początek o godz. 6 w.

**RUSAŁKA**
DZIŚ Niebywały Amerykański Szlagier
**ZDOBYWCY ZACHODU** p. t. **Wyprawa po złote runo**
dramat amerykański w 6 częśc.
w roli głównej ART — ACORT znany z obrazu „LIGA BIAŁEGO PAJĄKA".



PRENUMERATA: — 150.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 4500 mk. W tekście 6000 marek. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 3500 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83